

# NASZ PRZYJACIEL



Dodatek tygodniowy „Głosu Wąbrzeskiego“ poświęcony sprawom oświatowym kulturalnym i literackim

Nr. 4

Wąbrzeźno, dnia 23 stycznia 1932 r.

Rok 10

## EWANGELJA

św. Mateusza rozdz. 5, wiersz 1—13.

Gdy zstąpił z góry, szły za nim wielkie rzesze. A oto trędowaty przyszedłszy, pokłonił się Mu, mówiąc: Panie, jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić. I ściągnawszy Jezus rękę, dotknął się go, mówiąc: Chcę, bądź oczyszczony. I był zarazem oczyszczony trąd jego. I rzekł mu Jezus: Patrz, abyś nikomu nie powiedział; ale idź ukaz się kapłanowi i ofiaruj dar, który przykazał Mojżesz na świadectwo im. A gdy wszedł do Kafarnaum, przystąpił do niego setnik, prosząc Go i mówiąc: Panie, sługa mój leży w domu powietrzem ruszony i ciężko trapiiony jest. I rzekł mu Jezus: Ja przyjdę i uzdrowię go. I odpowiadając setnik, rzekł: Panie, nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój, ale tylko rzec słowem, a będzie uzdrowiony sługa mój. Bo i ja jestem człowiek pod władzą postawiony, mający pod sobą żołnierze i mówię temu: idź! a idzie, a drugiemu: chodź! a przychodzi, a słudze memu: czyni to! a czyni. A słyszawszy Jezus dziwował się i rzekł tym, którzy szli za Nim: Zaprawdę powiadam wam, nie znalazłem tak wielkiej wiary w Izraelu. A powiadam, iż wiele ich ze wschodu słońca i z zachodu przyjdzie, i usiądą z Abrahamem i Izaakiem i Jakóbem w Królestwie niebieskiem. A synowie królestwa będą wyrzuceni w ciemności zewnętrzne: tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. I rzekł Jezus setnikowi: Idź, a jakoś uwierzył, niech ci się stanie. I uzdrowiony jest sługa onej godziny.



## NAUKA

Co wyraził trędowaty słowami: Panie, jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić?

Temi słowy wyraził swą wiarę w Chrystusa, jako obiecane go światu Zbawiciela i Boga, mającego moc przywrócenia mu zdrowia. Stąd dla nas nauka, że 1. powinniśmy zawsze ufać w wszechmocność Bożą, gdyż Bóg nikogo nie opuszcza w potrzebie. (Psalm 106, 6, 13, 19). 2. Wszystko zdawajmy zawsze na wolę Bożą, mówiąc: Boże, jeśli Twa łaska i jeśli w tem widzisz pożytek dla mnie, daj mi to lub owo.

Czemu Pan Jezus wyciągnął ramię, by dotknąć chorego?

Uczył to 1. aby okazać, że jest wyższy od prawa, zakazującego dotykać trędowatych, aby się od nich nie zarazić, co jednak u Jezusa stać się nie mogło. 2. Aby okazać uzdrawiającą siłę Swego ciała, które samem dotknięciem ręki oswabadało od trądu. 3. Aby nam dać przykład pokory i litości nad chorymi, i abyśmy się za Jego przewodem nauczyli nie czuć wstrętu do chorych, lecz opatrywać ich miłosiernie.

Czemu Pan Jezus nakazał trędowatemu, aby nikomu o tem nie powiedział?

Aby nas nauczyć, że nie mamy otrębywać dobrych uczynków naszych dla próżnej chwały (Mat. 6, 1), gdyż ta próżność pozbawiłaby nas nagrody niebieskiej.

Czemu Pan Jezus posłał trędowatego do kapłana?

1. Aby uszanować prawo nakazujące trędowatym, którzy odzyskali zdrowie, aby się stawali przed kapłanem, złożyli ofiarę i otrzymali od niego świadectwo czystości. 2. Aby przekładnym, jak to się u ówczesnych kapłanów żył trędowatego, że On, t. j. Chrystus, jest Mesyaszem. 3. Aby nas pouczyć, że kapłanów dla wysokiej ich godności nawet wtedy szanować należy, gdy ich żywot nie jest wzorowym i przynająć kapłanów, gdy zobaczą nagle uzdrowienie dowskich nieraz zdarzało.

Czego dowodzi troskliwość setnika o sługę?

Poucza ona panów domu i naczelników rodzin, że trzeba mieć staranie o służebnych, pielęgnować ich w chorobie, i pamiętać o wczesnem ich opatrzaniu w Sakramenta święte. Okrutnie występnie i po pogańsku postępują ci, co w razie choroby pozbywają się z domu sług albo też o nich wcale się nie troszczą.

TRĄD W AFRYCE.



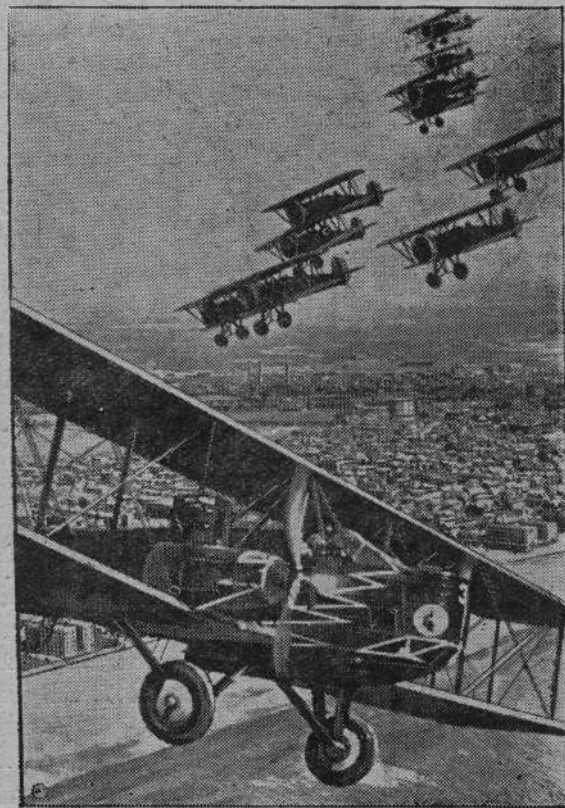
Strasliwa ta choroba, nieznaną już prawie w Europie, szerzy się do dziś dnia w niektórych okolicach Afryki, a przedewszystkiem w Kongo belgijskiem. — Na ilustracji naszej widzimy kolonję trędowatych w Leopoldwille w Kongo.

ZABYTKI BUDOWLANE NA POMORZU



Miasta pomorskie posiadają szereg cennych zabytków budowlanych, pochodzących z czasów średniowiecza. Do jednego z najbogatszych pod tym względem miast pomorskich należy Grudziądz. Jednym z najpiękniejszych budynków w tym mieście jest obecny ratusz, dawniej kolegium jezuickie. Okazały ten gmach wybudowali Jezuici w latach od 1647—1680 w stylu barokowym z wieżą, prowadząc w nim szkołę jezuicka. W r. 1781 po zajęciu miasta przez Prusaków, rząd pruski zamknął szkołę jezuicką, umieszczając w tym gmachu gimnazjum państwowe, a w r. 1816 — seminarjum nauczycielskie. W roku 1895 po spaleniu się ratusza władze miejskie nabywają ten gmach, umieszczając w nim biura magistratu. Na krótko przed opuszczeniem miasta przez okupantów, bo w listopadzie 1819 r. powstał pożar, który zniszczył wieżę i górne piętro. Odbudowanie gmachu nastąpiło w r. 1928/29.

DEMONSTRACJA SAMOLOTÓW AMERYKAŃSKICH PRZECIW JAPONJI



Nowe posunięcie się Japończyków w Mandżurji i znane zajście przeciw amerykańskie, zaostriżyło znacznie stosunek pomiędzy Japonją i Stanami Zjednoczonymi. Podobno dowództwo armji amerykańskiej odkomenderowało do wyspy Hawajskiej 300 samolotów i pewną ilość okretów wojennych. — Na obrazku naszym widzimy oddział samolotów bombardowych.

Nowogródek, Polska Północna.



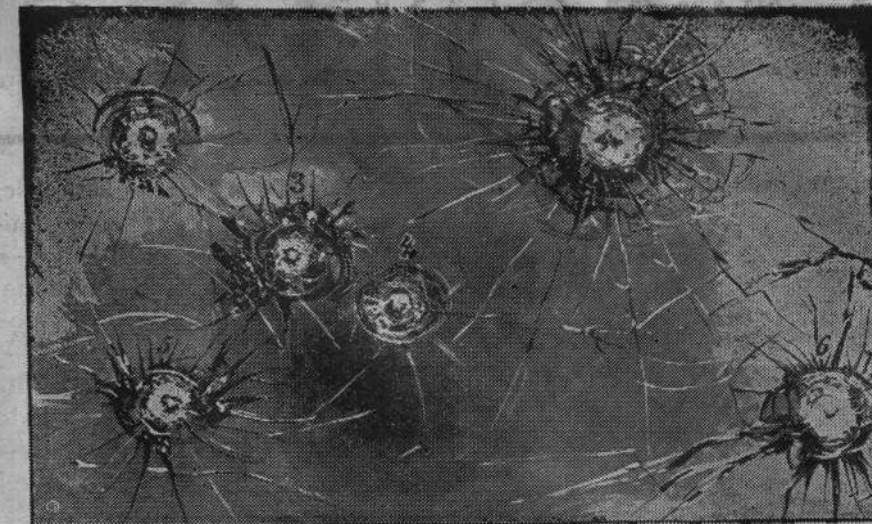
Dawny kościół po-bazyljański, przerobiony przed wojną przez Rosjan na cerkiew św. Borysa i Hleba.



REGENT-STREET PO PRZEBUDOWANIU.

W ostatnich kilku latach jedna z największych ulic Londynu Regent-Street została całkowicie odnowiona. Architekci zachowali jednak wszystkie zabytki pochodzące z przed 100 i więcej lat. — Na zdjęciu naszym widzimy jeden z fragmentów tej wspaniałej ulicy z monumentalnymi gmachami.

SZKŁO PANCERNE.



W zakładzie doświadczalnym dla broni palnej wypróbowano nowe szkło pancerne, którem można chronić przed napadami kasy publiczne i t. d. Szkło pancerne składa się z trzech szyb mocno spojenych ze sobą. Szkło grubości 20 mm. jest przejrzyste lecz nie przepuszcza strzałów rewolwerowych. — Na obrazku widzimy wynik prób. Oddano 6 strzałów, z wyjątkiem drugiego, z 7,65 rewolwerów różnej konstrukcji. Naboje przebiły tylko pierwszą szybę. Drugi strzał oddano 9 mm rewolwerem wojskowym. Wprawdzie tutaj jest uszkodzenie pierwszej szyby znacznie większe, lecz warstwa średnia jest nienaruszona. Strzały oddano z odległości 3 metrów.

POWRÓT LOTNIKÓW Z PODRÓŻY NAOKOŁO ŚWIATA



Obrazek nasz jest obrazkiem telegraficznym i przedstawia przybycie lotników amerykańskich nazwiskiem Gatty i Post po odbyciu lotu rekordowego naokoło świata w przeciągu przeszło 8 dni do miasta amerykańskiego Cleveland.

WYJAZD MINISTRA GHIKI Z WARSZAWY.



Rumuński minister Spraw Zagranicznych książe Ghika opuścił Warszawę udając się do Bukaresztu w towarzystwie posła Rzeczypospolitej Szembeka. — Na ilustracji naszej widzimy księcia Ghikę w oknie wagonu w chwili po pożegnaniu go przez przedstawicieli rządu polskiego i korpusu dyplomatycznego w Warszawie.

*Kto pyta, co  
życie mu dać może,  
usłyszy odpowiedź,  
o ile sam ją wypo-  
wie*

# STRZECHA

*Zastona, która  
przed każdym kryje  
jego życie, jest dlań  
najgrubszą tkaniną  
na świecie.*

JAN LEŚNIAK

## NOC...

Jeszcze blaskami zachodu niebo iskrzy się,  
Czerwone jakieś pasy strzelają z za chmur...  
Ledwie słoneczna kula się skryła za bór —  
Już silny cień wieczoru ogarnia ziemię tę...

Ciemne — liljowe opary spływają z pod gwiazd,  
Łącząc się z chłodną rosą płyną w gęsty las...  
Spokojnej, cichej nocy nastaje już czas —  
Śmiejący się błyskami meteorowych jazd...

Roztoczył Bóg na ziemię — co już głęboko śpi,  
Jasną koronę nieba opartą o nasz gleb...  
A ludzkość wpatrzona w niebieski ten strop,  
Odczywa po trudach i beztrzesko śni....

## Najniezwyklejszy człowiek. Kłopoty redaktorskie.

Pewien redaktor, który brał sobie do serca wszystkie rady, uwagi, przestrogi, nagany i t. p. objawy, napisał w testamencie: „Niema rzeczy trudniejszej jaw redagowanie pisma!” Jeśli redaktor pisze dużo o polityce, prenumeratory odmawiają pismo, bo polityka im obrzydła. Jeśli o polityce nie wspomina, nie prenumerują pisma, bo jest nie zajmujące, nudne. Jeśli ogłasza dużo wiadomości bieżących, publiczność mówi: to kłamstwo, jeśli ich nie ogłasza, czytelnicy podejrzewają, że ukrywa prawdę. Jeśli drukuje dużo żartów, anegdot, są zdania, że redaktor jest błaznem; jeśli podaje same wiadomości poważne, uważają go za pobożnisia. Jeśli ogłasza artykuły nadesłane, powiadają: Szkoda miejsca na takie wypociny, bo jest tyle dobrego do drukowania; jeśli przedrukowuje, nie podoba się im pismo i lekceważą je, twierdząc, że nikt do niego nie pisze, a redaktor ma wstręt do pióra i jest za ciemny, by mógł „machnąć” jakiś artykuł, feljeton czy feljetonik. Jeśli gani społeczeństwo, albo jakąś osobistość, nazywają go brutalnym, podżegaczem, stronnikiem, paszkwilistą. Napisze pochwałę dla kobiet, mężczyźni się gniewają; pochwali mężczyzn, kobiety się obrażają. Opuszcza kronikę

i różnistości, nie prenumerują pisma, bo jest jalone; umieszcza wszystkie nadesłane korespondencje, robią mu uwagi: Poco takie głupstwa ogłasza. Chwali rząd, posądzają go o chęć zdobycia posady, gdy krytykuje, uważany jest za zdrajcę kraju i wroga ustroju społecznego. Zachwala ducha liberalnego, mianują go demagogiem; zaleca konserwatyzm, uchodzi za zacofańca. Jeśli pilnuje swego biura, posądzają go o pychę, jeśli wszędzie chodzi, za natręta i bezwstydnego. Jeśli cokolwiek pochwali, twierdzą, że schlebia; gdy krytykuje, uważają go za nieznającego się na rzeczy. Gdy podpisuje artykuł całym nazwiskiem, uważają że się lubi reklamować, gdy go nie podpisuje, sądzą, że artykuł jest wycięty z jakiegoś „Kurjera”.

Gdy podaje jakiś projekt, powiadają, że zbzikował. Jeśli propaguje sztuki piękne i literaturę, uważają go za manjaka. Gdy jest demokratą, potępiają go jako radykała; gdy się wszędzie udziela, nienawidzą go jako świeci-bakę. Gdy jest młody, wyśmiewają się zeń jako ze smarkacza, gdy stary, kpią z niego, bo to spróchniały grzyb. Gdy przystojny, twierdzą, że się mizdrzy do pań, gdy brzydki, nazywają go strachem na wróble. Gdy dużo pracuje umysłowo, nadają mu miano „mola książkowego”. Gdy przesiaduje w kawiarniach, przezywają go pijakiem, hulaką. Gdy przestaje u bogaczy, posądzają go o konszachty z burzujami, gdy sprzyja biednym, nazywają go chamem. Jeśli ubiera się elegancko, to fircyk, gdy nie dba o ubiór — to niedbaluch. Jeśli spojrzy na jakąś panią, podejrzewają go zaraz o romans.

Za życia wszyscy redaktora nienawidzą, a po śmierci idą gremjalnie na pogrzeb, by przekonać się, czy... faktycznie umarł.

Po przeczytaniu tego, Czytelnicy nasi mogą być pewni, że częstokroć w okropnym położeniu znajduje się też redaktor „Głosu”. Położenie nie do pozazdroszczenia!

**Czy wiecie, że „Głos” stoi twardo i niezłomnie na straży interesów polskiego ludu i broni zasad Kościoła katolickiego.**

**Czy wiecie, że powszechna jest opinia, iż polska i katolicka rodzina czyta tylko „Głos”.**